

W świetlicach większości skontrolowanych szkół właściwie opiekowano się dziećmi. Zatrudniano wykwalifikowaną kadrę i na potrzeby świetlic wykorzystywano odrębne pomieszczenia, wyposażone w pomoce dydaktyczne umożliwiające prowadzenie zróżnicowanych zajęć. Wciąż jednak wiele jest do zrobienia, bo pomimo zmiany przepisów nadal w większości szkół powtarza się co roku te same plany i ćwiczenia, rzadko sprawdza się rzeczywiste, indywidualne potrzeby edukacyjne uczniów, a jeszcze rzadziej dostosowuje do tych potrzeb zajęcia.

Zmiany w 2014 r. przepisów Ustawy o systemie oświaty wprowadziły nowe wymagania dotyczące pracy świetlicy.

Ustalenia kontroli NIK wskazują, że **dyrektorzy szkół uznali zmianę przepisów jedynie za doprecyzowanie dotychczasowego modelu działania świetlic. Dla większości szkół zmiany w ustawie nie miały większego wpływu na ich działalność.**

NIK wskazuje, że organizacja świetlic w większości skontrolowanych szkół podstawowych pozwalała na właściwą opiekę nad uczniami. Zatrudniano wykwalifikowaną kadrę pedagogiczną i na potrzeby świetlic wykorzystywano odrębne pomieszczenia, które wyposażono w pomoce dydaktyczne i sprzęt umożliwiające prowadzenie zróżnicowanych zajęć. Jednak **niemal we wszystkich skontrolowanych szkołach (w 90 proc.) kontrolowanych szkół kryteriami przy organizacji grup dzieci były przede wszystkim godziny rozpoczęcia i zakończenia lekcji lub dojazdu uczniów autobusem szkolnym. Tylko w trzech spośród 32 skontrolowanych placówek zorganizowano grupy wychowawcze składające się z uczniów o rozpoznanych indywidualnie potrzebach edukacyjnych i zainteresowaniach oraz dostosowano do nich propozycję zajęć w świetlicy. Zapewnienie interesujących zajęć w świetlicy jest tym ważniejsze, że ponad 40 proc. uczniów z kontrolowanych szkół, przebywało w niej ponad trzy godz. dziennie, czyli ok. 15 godzin w tygodniu. Dla porównania średni tygodniowy czas pobytu dzieci na lekcjach wynosił ok. 25 godzin.**

Ponadto w większości (28 z 32) szkół zajęcia w świetlicy były corocznie prowadzone w oparciu o takie same plany. **W ocenie NIK realizowanie bardzo zbliżonych do siebie planów, może prowadzić do sytuacji, w których uczeń uczęszczający do świetlicy przez dwa lub trzy lata, co roku uczestniczy w takich samych zajęciach.** Dodatkowo sposób prowadzenia zajęć uwzględniał przede wszystkim potrzeby uczniów klas I - III, co powodowało, że pobyt w świetlicy był mało interesujący dla starszych uczniów. Zmniejszał się ich udział w zajęciach. W świetlicach przebywali głównie uczniowie z klas I-III (ok. 82 proc.), natomiast uczniowie z klas IV-VI stanowili tylko ok. 18 proc. z ogółu uczestniczących w zajęciach świetlicowych.

NIK zauważa, że **wychowawcy świetlic często poświęcali dużo czasu formalnej stronie zajęć, np. wypełnianiu dzienników.** W jednej z kontrolowanych szkół na świetlicy obowiązywało ponad 20 dzienników lekcyjnych. Z kolei brak prawnej możliwości zapisania w dzienniku informacji np. o sposobie kontaktu z rodzicami lub o stanie zdrowia ucznia może utrudniać podjęcie przez wychowawców decyzji w nagłych przypadkach. Dodatkowo, informacje o stanie zdrowia ucznia, stanowiące tzw. dane osobowe wrażliwe w świetle obowiązujących przepisów, nie mogą być, bez wyraźnej, pisemnej zgody rodziców, przetwarzane przez szkołę, a także umieszczane w dzienniku zajęć w świetlicy. Zdaniem NIK może to stwarzać zagrożenie dla zdrowia i życia ucznia.

Izba zwraca także uwagę na częste zmiany wśród wychowawców świetlic prowadzących zajęcia. Według stanu na koniec września 2016 r. z 256 wychowawców tylko 56 (blisko 22 proc.) pracowało w

świetlicy przez sześć ostatnich lat szkolnych . A aż 92 (36 proc.) nauczycieli miało tylko rok stażu pracy w charakterze wychowawcy świetlicy. Ponadto **zajęcia świetlicowe prowadzone były w ramach tzw. godzin karcianych przez różnych nauczycieli, którzy nie byli wychowawcami świetlicy.**

W kilku szkołach przekroczono maksymalną liczbę 25 uczniów pozostających pod opieką jednego nauczyciela, a w innych dwóch nie przyjęto do świetlicy wszystkich uprawnionych uczniów. Ponadto w ośmiu placówkach wprowadzono regulacje wewnętrzne, które mogły ograniczyć możliwość zapisania dzieci do świetlicy: na przykład w niektórych szkołach przy naborze do świetlic obowiązywało pierwszeństwo uczniów z klas I-III lub w ogóle nie przywidziano możliwości przyjęcia dzieci z klas IV-VI.

Niepokój budzić może stwierdzony w większości skontrolowanych szkół brak uregulowań dotyczących sposobu informowania wychowawców świetlicy o nieobecności ucznia na zajęciach. Przyjęcie takich uregulowań jest szczególnie istotne ze względu na stwierdzoną skalę nieobecności uczniów na zajęciach w świetlicy. Na podstawie przeprowadzonych przez NIK oględzin ustalono, że w wybranym dniu 34 proc. zapisanych uczniów nie było w świetlicy, a wychowawcy w większości przypadków nie znali przyczyn tych nieobecności. Może to negatywnie wpływać na bezpieczeństwo uczniów, zwłaszcza tych, którzy po zajęciach lekcyjnych nie pojawili się w świetlicy. Nauczyciele nie wiedzą bowiem, czy dziecka nie było także na lekcjach, czy odebrał je ktoś dorosły, czy samo oddaliło się ze szkoły.

Szkoły podstawowe po zmianie przepisów dotyczących działalności świetlic nie uzyskały wsparcia Ministra Edukacji Narodowej, który nie określił np. w formie standardów, wytycznych lub zaleceń sposobu realizacji ustawowych postanowień. Szkoły nie otrzymały także pomocy ze strony kuratorów oświaty. Prowadzony przez nie nadzór pedagogiczny nie obejmował treści i sposobu prowadzenia zajęć w świetlicy.

Dodatkowo organy prowadzące szkoły nie kontrolowały warunków, w jakich realizowano zajęcia świetlicowe, nie sprawdzano też ich wyposażenia. Jednostkowe kontrole świetlic przeprowadzono w ramach badania innych obszarów funkcjonowania szkoły.

NIK wnioskuje o podjęcie przez Ministra Edukacji Narodowej działań w celu zmiany obowiązującego prawa:

- doprecyzowania ustawy Prawo oświatowe, poprzez wskazanie, że po dobrowolnym przekazaniu szkole przez rodziców wrażliwych danych osobowych ucznia (w szczególności o stanie jego zdrowia) wraz z dołączoną zgodą na ich przetwarzanie, zamieszczanie tego rodzaju informacji w wewnętrznej dokumentacji szkoły, do której uczęszcza dziecko, nie wymagałoby uzyskania przez szkołę wyraźnej, dodatkowej pisemnej zgody rodzica;
- zmianę rozporządzenia w sprawie sposobu prowadzenia przez publiczne przedszkola, szkoły i placówki dokumentacji przebiegu nauczania, tak, aby katalog informacji o uczniu, które mogą być ujęte w dzienniku zajęć w świetlicy był otwarty oraz aby przepisy.

Źródło: NIK